Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Środa 31 Grudnia 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 300 (1842)

Sytuacja finansowa w roku 1930.

Położenie na rynku pieniężnym w Polsce było w roku ubiegłym wybitnie niepomyślne. Cechowała go nadal ciasnota gotówkowa, uwidoczniająca się szczególnie jaskrawo w pierwszym i ostatnim kwartale, oraz zła wypłacalność, wyrażająca się w wysokiej cyfrze protestów wekslowych i silnej fali bankructw, będących do pewnego stopnia także następstwem dużej inflacji wekslowej w roku 1929.

Liczba protestów wekslowych osiągnie w całym 1930 r. przypuszczalnie $5^1/_2$ miljona sztuk, wartości około 1 miljarda350 miljonów złotych.

W ciągu 10-ciu miesięcy b. r. ogłoszono w Polsce 684 upadłości, wobec 516 w całym roku 1929, a 288 w r. 1928.

Główną przyczyną kryzysu na rynku polskim było ciężkie położenie rolnictwa, spowodowane trwającą nadal niepomyślną konjunkturą dla ziemiopłodów i produktów hodowlanych na giełdach krajowych i zagranicznych. Wskutek spadku cen artykułów rolniczych i niemożności ulokowania ich, wzrastał na wsi coraz bardziej głód gotówkowy i słabła równocześnie siła nabywcza ludności rolniczej, powodując w konsekwencji kurczenie się obrotu towarowego w przemyśle i handlu. Zauważyć jednak trzeba, że kiedy w roku poprzednim trudność zbytu towarów wytworzyła w niektórych gałęziach zupełnie anormalne stosunki w sprzedaży, wyrażające się w narzucaniu niemal towaru odbiorcom bez dostatecznej gwarancji i przyjmowaniu pokrycia wekslowego z terminem do 8, a nawet 10 miesięcy, to w okresie sprawozdawczym nastąpiła pod tym względem duża poprawa.

Pod wpływem bowiem interwencji banków, które wzbraniały się przyjmować weksle o terminach dłuższych, aniżeli 3 — 4, a maximum 5 miesięcy, bardzo ostro cenzurowały oddawany do dyskonta materjał — przemysł, a następnie handel hurtowy ograniczył znacznie kredyty i skrócił terminy płatności do 4 — 6 miesięcy, przyczem jednak przy zapłacie całej należności gotówką ponosił wielkie ofiary, udzielając skonta nawet do 25 proc. wartości towaru.

Miesiące maj, czerwiec i lipiec były okresem dużej płynności w bankach prywatnych. Upłynnienie to, które osiągnęło swój punkt kulminacyjny w lipcu, spowodowane było z jednej strony wycofywaniem się instytucyj pieniężnych z niepewnych interesów i przyjmowaniem do dyskonta wyłącznie solidnego i krótkoterminowego materjału wekslowego, z drugiej zaś strony silnym wzrostem lokat, wynikającym poniekąd ze spadku obrotów handlowych. Przemysłowcy i kupcy, zmniejszywszy poważnie obroty wekslowe, a nie mogąc wskutek zubożenia konsumentów zwiększyć zbytnio tranzakcyj gotówkowych, lokowali wolne kapitały w bankach. Instytucje pieniężne, rozporządzając dużą ilością gotówki, starały się przyciągnąć pierwszorzędnych klientów; w tym celu dyskontowały one dobry materjał nawet znacznie niżej dozwolonej ustawą stawki procentowej.

Wpływ upłynnienia rynku w życiu gospodarczem nie dał się jednak odczuć na większą skalę. Kredyt bowiem w bankach, jak wyżej wskazaliśmy, dostępny był jedynie dla bardzo odpowiedzialnych klientów i udzielany tylko na pierwszorzędne weksle, wskutek czego posiadacze weksli, nieodpowiadających wymaganym warunkom, znajdowali się w coraz gorszem położeniu, zwłaszcza, że również dyskonterzy prywatni zaczęli stosować duże środki ostrożności.

W drugiej połowie września kurs dolara efektywnego zaczął się w szybkiem tempie podnosić, osiągając w pierwszych dniach października przejściowo w notowaniach prywatnych kurs 9 zł., a oficjalnych 8,99. Zwyżka ta spowodowana była w pierwszym rzędzie znacznym popytem i haussą na dolary w Berlinie, wobec czego koniecznem było podniesienie kursu jego u nas, w celu przeciwdziałania wykupowi dolarów, znajdujących się w obiegu na rynku polskim przez spekulantów niemieckich. Prócz tego odegrał tu dużą rolę moment spekulacyjny i psychoza. Rozpoczęło się wycofywanie wkładów złotowych z banków i nabywanie dolarów. Ponieważ równocześnie wzrósł napór na kredyty ze względu na ożywienie sezonowe w przemyśle — płynność w instytucjach pieniężnych znacznie się pogorszyła. Z drugiej strony zwiększył się poważnie popyt na waluty i dewizy zagraniczne w Banku Polskim, co skłoniło nawet Bank do zamiany części zapasu złota w kwocie złotych 141.620.362 na dewizy wysokocenne.

Instytucja emisyjna, chcąc zahamować dalszy odpływ walut zagranicznych, a z drugiej strony zmniejszyć obieg biletów bankowych i portfel wekslowy (który wzrósł w ciągu września o 88.3 milj. zł.), podniosła z dniem 3 października stopę dyskontową z $6^1/_2$ na $7^1/_2$%, a lombardową z $7^1/_2$ na $8^1/_2$%. Nie dało to jednak, jeśli chodzi o portfel, pomyślnych wyników, gdyż dyskonto zwiększyło się w pierwszej dekadzie października znowu o 15.6 milj. zł. do 720.3 milj. zł.

Zmusiło to Bank do zastosowania silniejszych środków, a więc ostrego segregowania weksli, oddawanych do dyskonta i redyskonta i zalecenia bankom prywatnym, ażeby doprowadziły kredyty do ustalonej dla poszczególnych przedsiębiorstw wysokości, czyli, by zniesione zostały t. zw. „przekroczenia kredytów".

Następnie Bank wprowadził znaczne ograniczenia w redyskoncie, polegające na tem, że przyjmuje jedynie weksle z terminem do 75 dni, zamiast, jak dotychczas, do 90 dni. Ta gruntowna „kuracja" odniosła wreszcie skutek i odtąd portfel wekslowy z małemi wyjątkami stale się zmniejszał, tak, że na 20 grudnia b. r. wynosił on tylko 666.114.331 zł.

Równocześnie kurs dolara w listopadzie obniżył się znowu do normalnego poziomu, co spowodowało znaczne uspokojenie rynku i zahamowanie odpływu wkładów z wielkich banków. Dzięki temu duże instytucje upłynniły się i nie odczuły zbytnio restrykcyj kredytowych Banku Polskiego.

Gorzej przedstawiała się natomiast sytuacja w bankach mniejszych, w których z jednej strony stan lokat spadał nadal (acz w mniejszym stopniu), a z drugiej strony redukcja redyskonta przez bank emisyjny dała się dotkliwie we znaki. Wspomniane instytucje wobec tego zmuszone były ograniczyć znacznie kredyty swoim klientom. Spowodowało to dużą ciasnotę na rynku, która trwała do końca roku, i płynność w mniejszych bankach, szczególnie prowincjonalnych, stale się pogarszała, tak, że ultimo roku sprawiło im dość duże trudności. Natomiast wielkie instytucje pieniężne, które w porę zmobilizowały większe pogotowie kasowe, przeszły ultimo zupełnie lekko.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane, dochodzimy do wniosku, że rok 1930 był pod względem gospodarczym dla Polski bardzo niepomyślny i trzeba będzie wielkich wysiłków, ażeby wyjść z kryzysu, który w spadku po sobie zostawił.

Trudność przezwyciężenia kryzysu jest tem większa, że występuje on obecnie na całym świecie i zaczyna już nawet przenikać do Francji, która dotychczas bardzo silnie opierała się refleksom światowego przesilenia.

A. Z. W.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta Rzplitej.

W dniu Nowego Roku o godz. 12.30 p. wojewoda Kirtiklis przyjmować będzie w górnych salonach Pałacu życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, Uniwersytetu, samorządu, stowarzyszeń i organizacyj społecznych oraz społeczeństwa.

Wygaśnięcie polsko-niemieckiego układu drzewnego.

WARSZAWA 30-XII. Pt. — Rząd Rzeszy Niemieckiej postanowił nie przedłużać polsko-niemieckiego układu drzewnego z dnia 19 stycznia 1929 roku, wygasającego z dniem 31 grudnia r. b., motywując swoją decyzję trudnościami technicznemi ratyfikacji przez Reichstag.

Bezsensowna pogłoska o nabyciu Angoli.

WARSZAWA 30-XII. Pat. — W jednym z dzienników ukazała się wiadomość, jakoby Polska prowadziła pertraktacje o nabycie Angoli, kolonji portugalskiej w Afryce. P. A. T. jest upoważniony do stwierdzenia, że wiadomość ta jest całkowicie pozbawiona podstaw. Żadne pertraktacje w tej **sprawie nie są ani prowadzone, ani nawet zamierzone.**

Morskie zbrojenia Włoch.

RZYM. 30.XII. (Pat.) Z okazji spławu krążownika „Gorycia" minister marynarki Sirianni oświadczył, że w ciągu roku Włochy wyprodukowały w stoczniach, pracujących dla marynarki wojennej trzy krążowniki o pojemności po 10 tys. tonn, cztery — o pojemności 5 tys. tonn i dużą ilość łodzi podwodnych i kontrtorpedowców o pojemności ogólnej 60 tys. tonn.

Kemal-Pasza nie ustępuje ze swego stanowiska.

ANKARA. 30.XII. (Pat.) Agencja Anatolijska zaprzecza wiadomościom, jakoby prezydent republiki Mustafa-Kemal Pasza miał zamiar ustąpić ze stanowiska prezydenta na rzecz Fevzi-Paszy oraz sam zająć się stworzeniem gabinetu.

Szczegóły zamachu na redaktora „Adeverul'u".

BUKARESZT 30-XII. Pat. — Sprawca zamachu na dyrektora dziennika „Adeverul" Socora jest członkiem organizacji antysemickiej pod nazwą „Straż Żelazna". Był on już raz aresztowany w związku z incydentami antysemickiemi w Borsa. Adwokat Lefter, na którego wskazują jako moralnego sprawcę zamachu jest synem pani Cuza, obecnej małżonki znanego prof. Cuza, przywódcy ruchu antysemickiego.

Zgon Alfreda Monda.

Z Londynu nadeszła wiadomość o śmierci Alfreda Monda, który w roku 1928 został lordem Melchett.

Ojciec zmarłego, pochodzący z rodziny żydowskiej, przyjechał do Anglji z Darmstadtu, osiadł tam na stale, założył znaną firmę Brunner, Mond i S-ka i stał się jednym z najznaczniejszych przemysłowców W. Brytanji. Syn, prowadził dalej przedsiębiorstwa ojcowskie, jął się też działalności politycznej. Należał do stronnictwa liberalnego i był w bardzo bliskich stosunkach z Lloydem Georgem. Miał duże wpływy polityczne w czasie wojny. W okresie wojennym też zainteresował się sionizmem i gorliwie popierał akcję polityczną, która doprowadziła do znanej deklaracji

W roku 1926 przeszedł p. Alfred Balfoura w sprawie Palestyny.
Mond do stronnictwa konserwatywnego i w roku 1928 został lordem

Uchwały estońskiego kongresu socjalistycznego.

TALLIN, 30.XII. (Pat). Kongres socjalistyczny, obradujący w Tallinie, uchwalił szereg rezolucyj. Jedna z nich w ostry sposób potępia politykę wewnętrzną obecnego rządu, zaznaczając, iż zarządzenia, dotyczące podwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, są zbyt wielkim ciężarem dla mas robotniczych.

Powstanie w Indo-Chinach.

RANGOON, 30.XII. (Pat). Oddział wojska stoczył bitwę z grupą powstańców, złożoną z 200 ludzi. Po stronie powstańców padło około 50 ludzi. Wojsko nie odniosło strat.

Zbuntowani lotnicy hiszpańscy w Belgji.

BRUKSELA, 30.XII. (Pa). Zbuntowani lotnicy hiszpańscy mjr. Franco i kpt. Rada przybyli tu w dniu 30 b. m. Policja powtórzyła im zalecenia czynione już w Antwerpji.

Lotnicy oświadczyli dziennikarzom, iż nie zamierzają zatrzymywać się przez dłuższy czas w Belgji i spodziewają się, że zostaną niebawem zaangażowani, jako lotnicy przez jedno z państw Ameryki Południowej.

Ikona grecka — św. Ignacy



dar patrjarchy konstantynopolitańskiego dla Pana Prezydenta Rzplitej.

Przyjazd Venizelosa do Warszawy.

WARSZAWA, 30-XII. (Pat). W dniu 30 grudnia o godzinie 9 min. 25 przybył do Warszawy grecki prezes rady ministrów Venizelos wraz z małżonką. Gości powitali na dworcu p. prezes rady ministrów Walery Sławek, p. minister spraw zagranicznych August Zaleski z małżonką, poseł i minister pełnomocny Grecji p. Lagudajtis, szef protokółu dyplomatycznego Romer, zastępca komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawę p. Olpiński, szef wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Leon Chrzanowski oraz wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw. Po powitaniu i krótkiem cercle w salonie recepcyjnym dworca premjer Venizelos wraz z małżonką odjechał do swych apartamentów w hotelu Europejskim.

Wizyty.

WARSZAWA, 30.XII. (Pat). P. prezes rady ministrów republiki Greckiej Venizelos złożył w ciągu popołudnia szereg wizyt, m. in. p. premjerowi Waleremu Sławkowi i ministrowi spraw zagranicznych Augustowi Zaleskiemu.

Obiad u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 30.XII. (Pat). We wtorek w godzinach wieczornych p. minister spraw zagranicznych August Zaleski wydał obiad na cześć p. premjera Venizelosa. W obiedzie tym, prócz dostojnego gościa i jego małżonki, wzięli udział m. in. towarzyszący p. Venizelosowi dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Grecji p. Mellas, sekretarz Lambros, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Republiki Greckiej w Warszawie z małżonką, premjer Walery Sławek, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, gen. Rydz-Śmigły i inni.

W czasie obiadu p. min. Zaleski wygłosił przemówienie, witając imieniem rządu polskiego znakomitego gościa i dając wyraz radości, że Polska może gościć tak sławnego patrjotę greckiego. P. minister zakończył mowę toastem za pomyślność Republiki Helleńskiej, za zdrowie jej prezydenta J. E. p. Aleksandra Zaimisa i za zdrowie gościa.

W odpowiedzi premjer Venizelos podziękował za słowa powitania, podkreślając węzły przyjaźni między obu państwami i kończąc toastem za pomyślność dzielnego narodu polskiego za zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej J. E. p. Mościckiego i prezesa Rady Ministrów p. Sławka. Po obiedzie odbył się w salonach państwa ministrostwa Zaleskich raut, na który przybył cały korpus dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie z nuncjuszem msgr. Marmaggim na czele.

Pokojowe usposobienie Grecji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przebywający w Warszawie premjer grecki Venizelos niejednokrotnie już dawał wyraz swym pokojowym poglądom przeciwko rewizji traktatów. W drodze do Warszawy Venizelos oświadczył przedstawicielom prasy w Białogrodzie, że Grecja podpisała układ lozański, który chociaż nie jest dla niej pomyślnym, jest przez nią uważany za wiążący. Grecja uważa swoje obecne granice za ostatecznie ustalone, a wszystkie jej dążenia idą w kierunku odbudowy gospodarczej kraju.

Ostatnie chwile marszałka Joffre'a

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Paryża donoszą: nie ulega wątpliwości, że pomimo niespodziewanego polepszenia się stanu zdrowia marsz. Joffre, sędziwy wódz jest bliski zgonu. Szlachetne męstwo, wzruszająca prostota, szczytna skromność i powaga, któremi odznaczał się przez całe życie nie opuszczają chorego i teraz. Nikt nie wiedział, oprócz niewielu przyjaciół zaufanych, że już przed kilku tygodniami dni marszałka były policzone. Chory wymógł jednak na swem otoczeniu, aby nikomu nie mówiono o jego stanie. Do tego życzenia zastosowano się ściśle, nadeszła jednak chwila, że niesposób, już było ukrywać iż wielki żołnierz znajduje się na łożu śmierci. Zgon jego może nastąpić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Specjalne błogosławieństwo papieskie.

PARYŻ, 30.XII. (Pat). Sztab marszałka Joffre'a komunikuje, że Ojciec Święty wystosował do nuncjusza apostolskiego w Paryżu następujący telegram: Przekażcie Joffre'owi specjalne błogosławieństwo Ojca Świętego, który modli się za niego o łaskę niebieską. (—) Kardynał *Pacelli*.

WIADOMOŚCI z KOWNA

TERMIN WZNOWIENIA ROKOWAŃ Z ESTONJĄ.

Estońsko-litewskie pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu handlowego zostaną wznowione 7-go stycznia.

REWIZYTA W RYDZE.

Dnia 19-go stycznia przybędą z rewizytą do premjera Celminsza premjer litewski Tubelis i minister spraw zagranicznych Zaunius.

WYROK W SPRAWIE SZPIEGOSTWA.

Sąd wojskowy rozpoznał sprawę Bortnikasa Michała i dwóch jego kuzynek, oskarżonych o rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Bortnikas został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. Obie jego kuzynki zwolniono.

OBNIŻENIE TARYF PRZEWOZOWYCH.

Wobec ogromnego spadku cen na len rząd chcąc przyjść z pomocą rolnikom, obniżył kolejowe taryfy przewozowe.

Nieprawdziwa pogłoska o odrzuceniu przez nuncjusza orderu „Polonia Restituta".

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dzisiejszym „Robotniku" ukazała się wiadomość, że nuncjusz apostolski Marmaggi nie przyjął orderu „Polonia Restituta". Agencja „Iskra" upoważniona jest przez miarodajne czynniki do stwierdzenia, że wiadomość ta od początku do końca jest nieprawdziwa. Ze swej strony dowiadujemy się, iż ks. Marmaggi nie mógł nie przyjąć orderu, gdyż dotąd nie jest nim odznaczony.

Dyplomatka sowiecka pod sądem za rozrzutność.

BERLIN, 30.XII. (Ate). Z Moskwy donoszą, że odwołana niedawno posłanka sowiecka z Sztokholmu p. Kołłątaj została oskarżona przez komisję kontroli partji komunistycznej o rozrzutny tryb życia na stanowisku dyplomatycznem, o wydawanie pieniędzy państwowych na wystawne tualety i klejnoty. Rozprawa przeciw wybitnej komunistce i jedynej kobiecie na samodzielnem stanowisku reprezentanta dyplomatycznego budzi powszechne zainteresowanie. Jako świadek oskarżenia figurować ma znany z afery Biesiedowskiego Rejseman, który był niedawno w Stokholmie, gdzie kontrolował księgi kasowe poselstwa sowieckiego.

Giełda warszawska z dn. 30.XII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91—8,87
Belgja	124,60—124,91—124,28
Londyn	43,30 3/4—43,41 1/2 43,20
Nowy York	8,91—8,93—8,89
Nowy York kabel	8,919—[illegible]—8,899
Paryż	35,04—35,13 34,91
Praga	26,45 1/2—26,52 26,39
Szwajcarja	173,10 173,35—172,47
Włochy	46,71—46,83—46,59
Berlin w obr. pryw.	213,40

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	97,00—95,00
5% Premjowa dolarowa	55,75
6% dolarowa	68,00
7% Stabilizacyjna	77,10—[illegible]
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	46,10
4 1/2% ziemskie	51,75
5% warszawskie	56,75 57,00
8% warszawskie	72,00—71,50—71,5
8% Częstochowy	64,00
5% Częstochowy	62,75
8% Łodzi	67,25
5% Piotrkowa	49,60
5% Radomia	47,50
5% obl. Kielc	46,00
7 1/2% oblig. Scheiblera dolar.	84,75—83,25
8% Widzewskiej Manuf.	90,75

AKCJE:

Bank Handlowy	108,00
Bank Handl. w Łodzi	76,00
Sole Potasowe	84,00
Łazy	1,60
Węgiel	35,50
Modrzejów	10,95
Starachowice	18,50
Majewski	55,00

Reichswehra i Armja Czerwona.

W „Revue Des Deux Mondes“ ukazał się nowy, niezwykle treściwy artykuł pióra p. Frederica Eccarda o współpracy niemieckiej Reichswehry z sowiecką Armją Czerwoną. Z pracy tej zdaje obszerną relację na łamach „Czasu“ p. Zadora. W pierwszej części swej pracy autor jeszcze raz podkreśla niezmierną potęgę niemieckiej organizacji wojskowej, jej budżet, który nazywa „le plus obscur du monde“, podporządkowanie jego władzom naczelnym całego przemysłu niemieckiego, zwłaszcza chemicznego, co w razie wojny daje możność błyskawicznej zmiany odpowiednich zakładów przemysłowych na fabryki pracujące dla celów wojennych, oraz ustawiczną i niezmiernie intensywną pracę w zakładach prywatnych nad udoskonaleniem broni i wynalazków w zakresie awiatyki i gazów.

Drugą natomiast część swego niezmiernie cennego i rzeczowego elaboratu poświęcił autor stosunkom sztabu Reichswehry ze sztabem sowieckim i organizacji Armji Czerwonej.

Wielu przewidujących Niemców— pisze autor—zdaje sobie sprawę z zagrażającego Niemcom niebezpieczeństwa bolszewickiego, zwłaszcza po ostatnich wyborach, tak pomyślnych dla komunistów; jednakże armja nie zdaje się podzielać tych obaw. Oficerowie niemieccy, którzy w swem zapamiętaniu się mają nadzieję zużytkowania armji rosyjskiej przy realizacji swych projektów przeciw Francji i Polsce, sądzą, że Reichswehra jest zbyt potężna, aby mogła obawiać się bolszewików tem bardziej, że w czasie wojny koalicja między Niemcami a Rosją wstrzyma wszelką rewoltę komunistów niemieckich. Bolszewicy, jak wiadomo, rozumują inaczej. Są oni przekonani, że każda wojna będzie preludium do rewolucji światowej, która zapewni zwycięstwo komunizmowi na całym globie ziemskim.

Wracając do nie ulegającej zaprzeczeniu współpracy Reichswehry ze sztabem moskiewskim, autor ostrzega przed lekceważeniem siły Armji Czerwonej, która rozwija się stopniowo, lecz stale i której rozwój na stopę europejską byłby zgoła wykluczony bez pomocy specjalistów niemieckich i gdyby Niemcy nie udzielały jej potrzebnych materjałów wojennych. Zwłaszcza w domenach awiacji i wojny gazowej ta pomoc niemiecka jest specjalnie groźna, bo możemy być przekonani, że bolszewicy nie będą sobie robili najmniejszych skrupułów przy stosowaniu na wojnie środków najwstrętniejszych.

Organizacja sowiecka Osiawochim centralizująca fabrykację gazów i awiatykę, rozporządza 280 fabrykami, produkującemi co najmniej 37 miljonów kilogramów produktów chemicznych rocznie i rzecz ciekawa, że liczni cudzoziemcy pracujący w tych fabrykach, u ludności rosyjskiej noszą wszyscy w czambuł nazwę „Niemców“. Bolszewicy spodziewają się (moskiewska „Prawda“ z 30 października), że po ugruntowaniu „piatiletki“, która ulepszy ich fabryki wojenne, zdobędą oni bogaty i odpowiadający ostatnim wymogom techniki materjał dla swojej armji i liczą pod tym względem na techniczną pomoc Niemców i finansową Ameryki.

Następnie, opierając się na wiadomościach dostarczonych przez wybitnego inżyniera rosyjskiego, p. Eccard w dalszym ciągu pisze...

Jest niezwykle trudno otrzymać precyzyjne dane odnoszące się do armji sowieckiej, bo podawanie o tem wiadomości karze się śmiercią. W każdym razie można stwierdzić, że służba wojskowa jest w Rosji obowiązkowa dla wszystkich, wyjąwszy klasy burżuazyjnej. Obejmuje ona służbę przedwojskową od 19 do 21 roku życia, służbę faktyczną od 21—25 r. i służbę w rezerwie do lat 40. Stosownie do tej instrukcji ludność 150 miljonowa teoretycznie jest w stanie wystawić w czasie wojny 15 miljonów żołnierzy. Budżet wojskowy, który jeszcze w roku 1923 wynosił 240 moljonów rubli złotych, obecnie urósł do sumy 920 miljonów rubli.

Ponieważ kadry armji czerwonej składają się przeważnie z wrogich komunistom włościan, można więc przypuszczać, że zmobilizowanie całej tej masy byłoby dla Sowietów niebezpieczne, mogą one natomiast liczyć na armję stałą, bacznie pilnowaną i na pewną część pieczołowicie wybranych rezerwistów, t. j. na armję dobrze uprowidowaną i kierowaną w liczbie 600.000 ludzi. W czasie 16 kongresu partji komunistycznej (w lipcu 1930) Woroszyłow w następujący sposób skonkretyzował mobilizację przemysłową łączną z piatiletką: „Cały kraj, cała gospodarka krajowa w najszerszem tego słowa znaczeniu, a więc przemysł, transporty, instytucje uniwersyteckie i wszystkie urządzenia naukowe powinny odtąd mieć za zadanie przygotowanie do przyszłych wojen, które będą straszne“. Projekt ten zaaprobowany przez radę komisarzy sowieckich uczynił z Rosji olbrzymie laboratorjum wojny. Nowe prawo poddało studentów wszystkich szkół wyższych i uniwersytetów regime'owi wojskowemu, pozwalającemu formować z nich kadry oficerskie dla olbrzymiej armji rosyjskiej. Zorganizowano również robotników w fabrykach wojskowych, łącząc ich służbę wojskową z zajęciami profesjonalnemi. Ci żołnierze „przemysłowi“ odbywają swój termin wojskowy na fabrykach, zdobywając w ten sposób kwalifikacje niezbędne, które w chwilach mobilizacji uczynią z nich wyszkolonych robotników przy fabrykacji materjału wojennego. „Burżuje“ i „kułacy“ nie biorą udziału w służbie czynnej, natomiast używani są do wszelkich robót na przedpołach wojennych.

„Studjując dokumenty dotyczące tej sprawy — podkreśla autor — trudno pohamować uczucie niepokoju wobec tej strasznej niewiadomej, jaką jest Rosja sowiecka, której moc ignorowaliśmy zbyt długo... Usypialiśmy się myślą, że sowietyzm nie może trwać długo, że zasady, na których się wspiera są skazane na zagładę, że Sowietom zabraknie ludzi i pieniędzy dla zrealizowania ich planów szatańskich. A obecnie znaleźliśmy ię wobec kraju, którego ludność nie bacząc na głód, prześladowania i nędzę wszelaką urosła w ciągu lat dziesięciu ze 120 do 150 miljonów. Szefowie rządu sowieckiego w ścisłym związku z III Międzynarodówką i z partjami komunistycznemi całego świata przygotowują metodycznie i naukowo rewolucję światową i można codziennie śledzić efekty tej akcji, która w Chinch, w Indjach, w Australji, w Ameryce, w Egipcie i w naszych (francuskich) kolonjach, pracuje bez odpoczynku i przerwy. Dumping jest ostatnią tej akcji manifestacją...“

Autor ma niewątpliwą słuszność budząc uśpioną opinję europejską czerwonem widmem zbrojnej Moskwy, pytanie tylko czy jego alarm nie jest już spóźniony.

Niefortunny lotnik.



Pewien skoczek amerykański przedsięwziął ostatnio skok ze spadochronem. Skoczkiem tym była kobieta. Skoczyła ona o tyle niefortunnie, że zawadziła o drzewo, na którem jakiś czas wisiała.

Podróż inspekcyjna Stalina.

Nadzwyczajne środki ostrożności.

RYGA 30-XII. A. T. E. — Z Moskwy donoszą, że dyktator sowiecki Stalin uda się w najbliższym czasie w podróż inspekcyjną na Ukrainę i Kaukaz. Stalin, który od kilku lat nie opuszczał Moskwy, chce zapoznać się z praktycznemi wynikami swej polityki oraz 5-cioletniego planu gospodarczego. Stalin ma podróżować z całym sztabem urzędników sowieckich specjalnym pociągiem, złożonym z wagonów, w których w swoim czasie podróżował car. Stalin ma zwiedzić Charków, wzorową komunę rolną nad Donem, oraz zagłębie naftowe w Baku. Z drugiej strony podróż Stalina ma na celu podniesienie ducha wśród robotników sowieckich coraz częściej wyłamujących się z pod dyscypliny partyjnej. Władze lokalne poczyniły obszerne przygotowania w miejscowościach, które zwiedzi Stalin celem uniemożliwienia zamachów terorystycznych. Wszystkie osoby podejrzane o przekonania kontr-rewolucyjne zostaną wysiedlone. W związku z tem z Moskwy wyjechała specjalna brygada agentów G. P. U., która czuwać będzie nad bezpieczeństwem dyktatora sowieckiego.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Nowy zarząd Związku Legjonistów.



Na IX Walnym Zjeździe delegatów Zw. Legjonistów w Warszawie dokonano wyboru nowego zarządu związku: prezes — Walery Sławek, viceprezezi: dyr. Piestrzyński, radca—Starzak, oraz członkowie—dyr Dziadosz, nacz. Podworski, J. Nowak, prof. Pochmarski, dyr. Buczkowski, nacz. Henisz, inż. Synek, dr. Filipek, Piaskiewicz, Łakociński.

Głośny komunista Warski podejrzany o nieprawomyślność.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Moskwy donoszą: komisja do spraw szczególnego znaczenia złożona z urzędników G. P. U., członków sowieckiej partji komunistycznej oraz delegatów międzynarodówki, w najbliższych dniach ma ukończyć śledztwo w instytucie im. Lenina, gdzie znajdował się gabinet naukowy komunisty polskiego, byłego posła na Sejm, Warskiego, odsuniętego od pracy w partji przed miesiącem. Warskiemu zarzucono uchylenie się od odpowiedzialności partyjnej w związku z jego oportunistyczną pracą w polskiej partji komunistycznej. Główni przywódcy kierunków polskiej partji komunistycznej Warski, Brand i Kostrzewa znajdują się w areszcie domowy mi w zależności od wyn. śledztwa mogą być albo zwolnieni, albo staną przed sądem partyjnym, następnie państwowym.

Bezpieczna i efektowna broń.



Policja berlińska używa najczęściej do rozpraszania zbiegowisk hydrantów gumowych działających w promieniu 80 mt.

Wyspa-Ogród.

Jeśli byli dotychczas u nas ludzie, dla których słowo „Madera“ brzmiało obco, to napewno w gronie tych ignorantów nie znaleźli się wykwintni smakosze i znawcy trunków, gdyż wśród wysokogatunkowych win „Madera“ zajmowała i zajmuje wciąż poczesne i zupełnie zasłużone miejsce. Tym więc, którzy nie znają jeszcze smaku tego boskiego trunku, radzimy spróbować go, a tym, którzy nie wiedzą, skąd to wino pochodzi, radzimy przeczytać poniższe.

Madera (po portugalsku Madeira) stanowi grupę wysp portugalskich na oceanie Atlantyckim, na zachód od lądu Afryki. Archipelag ten składa się z dwóch wysp zamieszkałych— głównej wyspy Madery i wysepki Porto Santo, oraz z dwóch grup niezamieszkałych skał.

Madera odkryta została przez Portugalczyków w r 1419. Nazwa „Madeira“, co znaczy po portugalsku „drzewo“, pochodzi od olbrzymich lasów, które wówczas pokrywały całą wyspę. W kilka lat potem lasy te spłonęły doszczętnie — pożar trwał 7 lat, a z popiołu powstała wspaniała roślinność, dzięki której dziś jeszcze Madera jest jednym wielkim ogrodem. Obok plantacyj kawy i trzciny cukrowej, ciągną się bujne pola zbóż, jak jęczmienia i żyta, a w sadach znajdujemy także owoce, jak gruszki, brzoskwinie, morele, cytryny, pomarańcze, ananasy, banany.

Perłą Madery są jej winnice. Krzewy winogronowe, przywiezione przez Portugalczyków z Cypru, Krety lub innych wysp Śródziemnomorza, przyjęły się tu doskonale. Kultura wina, datująca się na tej wyspie od początku XV wieku, osiągnęła tutaj tak wysoki poziom, iż dzisiaj roczny eksport wina wynosi ok. 700.000 galonów (t. j. przeszło 2 i pół miljona litrów). Prawie cały handel winem zześrodkowuje się w rękach Anglików, których flaga dwukrotnie — w r. 1801 i w latach 1807—1814 — powiewała na Maderze.

Klimat wyspy jest bardzo łagodny. W Funchalu, głównem mieście Madery i zarazem stolicy biskupiej, temperatura wynosi rzadko więcej, niż 20°—21° latem, a „zimą“ rzadko mniej, niż 15° (zimne miesiące ciągną się od października do maja). To też nigdy nie brak na Maderze ludzi, leczących swoje dolegliwości płucne, ani też licznych turystów, których, oprócz klimatu, przyciąga malownicza scenerja wyspy. *M. D.*

Zdemoralizowane małpy.

Towarzystwo ludzkie niezawsze wpływa dodatnio na zwierzęta, ponieważ często te ostatnie przejmują ludzkie wady i złe obyczaje. Tę skłonność zwierząt do „moralnego upadku“ wykorzystali ostatnio w praktyczny dla siebie sposób — bandyci w Chicago. Mianowicie w specjalnej „szkole“ trenują małpy we zakradaniu się do mieszkań, otwieraniu od wewnątrz zamków i porywaniu określonych przedmiotów. Jak wiadomo, wykorzystywano dawniej do podobnych celów małe dzieci, lecz „praktyka“ złodziejska wykazała, że małpy oprócz nadzwyczajnej zręczności, posiadają cenną zaletę — dyskrecję. Zapomocą właśnie takiej tresowanej małpy okradziono niedawno mieszkanie niejakiego mr. Shorr w Chicago. „Zdemoralizowana“ małpa zakradła się do mieszkania przez bardzo wąskie okienko w spiżarni, poczem pootwierała w mieszkaniu drzwi wewnętrzne, a następnie schodowe. Wówczas oczekujący na ulicy „mistrz“ bez truda wszedł do mieszkania, skąd zabrał klejnoty i futra na sumę dziesięciu tysięcy dolarów. Kradzież ta stanowiła przez jakiś czas nielada zagadkę dla policji i dopiero ścisłe badania daktyloskopji odkryły istotny stan rzeczy

Zagadnienia narodowościowe z punktu widzenia socjologicznego.

(Na marginesie pracy d ra Stanisława Orsini-Rosenberga).

Nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych ukazała się bardzo ciekawa rozprawa d-ra Stanisława Orsini-Rosenberga, dotycząca programu badań socjologicznych w zakresie zagadnień narodowościowych na Ziemiach Wschodnich która łącznie z wydanem przez Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu studjum poświęconem metodologji badań społecznego podłoża życia gospodarczego stanowi jednolity metodycznie program badań socjologicznych na Ziemich Wschodnich.

Rozprawa powyższa niewątpliwie wywoła zainteresowanie w Wilnie, gdzie zagadnienia te są często przedmiotem dyskusji. To też uważamy za stosowne bodaj pobieżnie zapoznać czytelników „Kurjera Wileńskiego“ z tokiem myśli, zawartym w powyższej pracy.

Pierwszy rozdział rozprawy d-ra Orsini-Rosenberga dotyczy dotychczasowych badań problemów narodowościowych i ich braków. Naogół mimo zainteresowań, datujących się od niepamiętnych czasów, i niesłychanej doniosłości, jaką przedstawiał zawsze i przedstawia jeszcze problem narodowościowy, to co do dziś dnia zdziałano w tej mierze w nauce, nosi wciąż jeszcze charakter aglomeratu faktów, względnie jednostronnych ujęć, które za naukowe postawienie a tem bardziej rozwiązanie problemów narodowościowych, uchodzić nie mogą. Znajduje się to zapewne w ścisłym związku z faktem opóźnienia o całe stulecia — w porównaniu do innych nauk — rozwoju socjologji.

Jeśli chodzi o badania historyczne, to zasadniczym ich błędem jest ich objektywizm, świadome ignorowanie humanistycznego charakteru badanego zjawiska. Drugim błędem ujęcia historycznego jest błędna klasyfikacja zjawisk i interpretacja związku zjawiska, wreszcie trzecim—metodologiczna nieścisłość.

Inne braki posiadają badania etnone i pomijają historję grup i zapoznane i pamiętają historję grup i zapoznają ich charakter społeczny. Również nieprzydatną (bezpośrednio) okazuje się statystyka dla socjologji. Wreszcie poważne braki wykazują badania przyrodnicze i studja psychologiczne.

Z zestawienia uwag krytycznych, dotyczących poszczególnych metod badania problemów narodowościowych wynika całokształt wymagań, które — zdaniem d-ra Orsini-Rosenberga — stawiać można i trzeba naukowemu studjum narodowości. A zatem studjum to winno mieć charakter humanistyczny i społeczny, następnie narodowość uważać należy za układ elementów, a procesy narodowościowe — za przyczynowe zmiany w tych układach powodowane utratą, dołączeniem lub przegrupowaniem jednego lub więcej elementów. Wreszcie w wypadku, gdy chodzi o poznanie narodowości konkretnej do cech zasadniczych należy dodać i te cechy specyficzne (statyczne i dynamiczne), które wyróżniają daną narodowość od innych.

Wymaganiom powyższym stara się właśnie sprostać ułożony przez wymienionego autora program badań zagadnień narodowościowych w województwach wschodnich. Oparty jest on częściowo na nieopublikowanych jeszcze badaniach prof. Florjana Znanieckiego, w części zaś (zagadnienia specyficzne związane ze stosunkami narodowościowemi na ziemiach wschodnich) na spostrzeżeniach i wnioskach osobistych autora.

Rozpatrując dalej zagadnienia narodowościowe w województwach wschodnich d-r Orsini-Rosenberg ogranicza się do wyboru i przedstawienia metody badań oraz naukowego postawienia kilku zagadnień konkretnych, już to wypływających z teorji grupy, już to wysuniętych przez przeszłość dziejową oraz życie współczesne.

Pierwszem zagadnieniem ogólnem byłby stosunek Państwa Polskiego do problemów narodowościowych na Ziemiach Wschodnich. Wyróżniać tu należy trzy fazy: okres tworzenia się państwowości polskiej (lata 1919—1923), okres rządów nacjonalistycznych (lata 1923—1926) i okres rządów Marszałka Piłsudskiego (od r. 1926). Zbadanie dokumentów socjologicznych z tych trzech okresów rzuciłoby właściwe i ciekawe światło na ówczesny stosunek narodu i Państwa Palskiego do grup narodowościowych na rubieżach wschodnich.

Osobną kwestję stanowi polityka narodowościowa rządu polskiego w województwach wschodnich, jako problemat techniki socjalnej. Nasuwają się w tej dziedzinie następujące zagadnienia: 1) kwalifikacje osobiste i zawodowe (techniczno-społeczne) podmiotów działania: funkcjonarjuszów państwa; 2) znajomość u funkcjonarjuszów państwa przedmiotu działania: grup narodowościowych; 3) analiza i ocena środków działania; 4) kwestja prestige'u rządu polskiego.

Dalszem zagadnieniem będzie stosunek poszczególnych narodowości do grup wyznaniowych (religijnych), jako też stosunek wzajemny Państwa Polskiego i grup wyznaniowych, krzyżujących się lub częściowo pokrywających z mniejszościami narodowemi.

Trzecim problemem ogólnym będzie sprawa grup klasowych i wpływu tych grup na życie narodowości. Chodzi tu też do pewnego stopnia o ruch komunistyczny w województwach wschodnich, który ma dwa podłoża: psychologiczne i polityczne.

Autor pracy powyższej uwzględnia 4 grupy narodowościowe: 1) grupa stanowiąca w państwie większość narodową: Polacy, 2) grupy pozbawione własnego ustroju politycznego: Ukraińcy, Białorusini i Żydzi. 3) grupy zorganizowane państwowo na innych obszarach. Czesi, Niemcy, Rosjanie i Litwini, wreszcie 4) grupy specjalne wyznaniowo - narodowościowe: Tatarzy i Karaimi.

Warto podkreślić, że jakkolwiek na wstępie swej pracy d-r Orsini-Rosenberg stanął na stanowisku, że opracowania historyczne i etnograficzne problemów narodowościowych z różnych względów są niewystarczające, a częściowo nawet wadliwe, nie lekceważy on jednak ich znaczenia pośredniego i pomocniczego dla badań socjologicznych nad zagadnieniami narodowościowemi.

Znaczenie to streszcza się w następujących punktach: 1) prace historyczne i etnograficzne — w tej części, gdzie nie zawierają uogólnień — są bogatą skarbnicą faktów socjologicznych 2) prace historyczne i etnograficzne oszczędzają socjologom ogromnego trudu poszukiwań archiwalnych, względnie etnograficznych, 3) niezbędne dla zrozumienia poszczególnych zagadnień narodowościowych fakty z życia całej grupy narodowościowej, których z tych lub innych powodów socjolog nie mógłby dziś uzyskać na własną rękę, dostarczyć mu mogą przedewszystkiem, a może nieraz i wyłącznie, prace historyczne i etnograficzne. Przy gromadzeniu materjałów należy też uwzględnić zestawienia statystyczne, o ile stopień ich wiarogodności jest wystarczający, studja z psychologji narodów i literaturę piękną.

Wymienione powyżej studja mają dla badań nad socjologją grup narodowościowych znaczenie tylko pomocnicze. Natomiast podstawowe materjały dla tych badań stanowią: literatura t. zw. nacjonalistyczna, mająca za sobą poparcie danej grupy narodowościowej, sprawozdania z posiedzeń parlamentarnych i innych, prasa codzienna, zwłaszcza lokalna, autobiografje i ankiety. Protokóły zebarń, korespondencja i wogóle akta organizacyj, których działalność związana jest w ten lub inny sposób z zachowaniem i tworzeniem kultury narodowej, względnie z walką o polityczne prawa danej grupy stanowią również dokumenty socjologiczne wielkiej wagi, które jednak nie zawsze dadzą się uzyskać.

Dla ułatwienia praktycznej realizacji zamierzonych badań d-r Orsini-Rosenberg dołącza do pracy swojej ciekawe projekty: 1) kwestjonarjusze do ankiety narodowościowej 2) ogłoszenia konkursowego na życiorysy i 3) projekt instrukcji dla uczestników tegoż konkursu.

Praca powyższa zdaniem naszem posiada szereg usterek. Przedewszystkiem nie uwzględniono w niej całej jakkolwiek skromnej literatury istniejącej w tym zakresie. Następnie szereg tez autora przy omawianiu poszczególnych grup narodowościowych budzi zastrzeżenia. Pomimo to jednak interesująca zewszechmiar praca p. Orsini-Rosenberga, który pierwszy bodaj usiłuje nakreślić syntetyczny program badań socjologicznych na Ziemiach Wschodnich zasługuje zewszechmiar na uwagę.

Miecz. Goldsztajn.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym w Podbrodziu.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na przejeździe kolejowym w Podbrodziu.

Po przejściu pociągu Nr. 552, zdążającego z Wilna do Święcian, znaleziono na torze zwłoki człowieka nieustalonego narazie nazwiska. Ciało przedstawiało okropny widok; jedna noga była odcięta od ciała, klatka piersiowa zmiażdżona, zaś głowa niemal całkiem oddzielona od tułowia. O wypadku zaalarmowano policję, która natychmiast przeprowadziła dochodzenie ustalając, że są to zwłoki mieszkańca Podbrodzia Jana Bulko.

Dotychczas nie ustalono, czy miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek, czy też Bulko samowolnie rzucił się pod koła pociągu w celu popełnienia samobójstwa.

Dochodzenie w tej sprawie trwa. (C).

Tragiczne skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Wczoraj wieczorem zarządzający cegielnią sejmikową we wsi Zaborne Gumna, powiatu i gm. brasławskiej, Jan Jankowski manipulując rewolwerem, spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula przebiła mu pierś.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego. (C).

Wykrycie potajemnej gorzelni.

Władze śledcze wykryły w tych dniach we wsi Pohajnie, gm. jaźnieńskiej, potajemną gorzelnię dużych rozmiarów, kóra mieściła się w stodole jednego z mieszkańców tej wsi. Gorzelnia urządzona na wzór dobrych gorzelni była w stanie wyprodukować większą ilość spirytusu.

Właściciela gorzelni Marcina Głuszko aresztowano. Narzędzia i spirytus skonfiskowano (c)

NOWA WILEJKA

+ Bal. W okresie karnawałowym odbędzie się w N. Wilejce szereg imprez rozrywkowych, wśród których atrakcję stanowić będzie 3 stycznia 1930 r. bal. kostjumowy urządzany przez Związek Podoficerów Rezerwy pod protektoratem Pana Pułkownika Weiślaka D-cy Garnizonu N.-Wilejki.

Dotychczasowa energiczna działalność Związku Podoficerów Rezerwy R. P. na terenie N.-Wilejki pozwala rokować że impreza da świetne wyniki tem bardziej że dochody całkowicie są przeznaczone na cele kulturalno-oświatowe.

A więc uwaga: wszyscy w dniu 3-go stycznia 1931 r. do Podoficerów Rezerwy.

PODBRZEZIE

+ Pożar. W kolonji Santoka, gm. podbrzeskiej powstał pożar pastwą którego padł dom mieszkalny, należący do Timofieja Wierłowa. Straty wynoszą 4000 złotych.

Z POGRANICZA

+ Ujęcie na granicy wysłanników G. P. U. Na odcinku granicznym Rubieżewicze patrol K. O. P. zatrzymał dwóch podejrzanych osobników, którzy nielegalnie przedostali się przez granicę.

Przy zatrzymanych znaleziono listy polecające od K. P. Z. B. do P. P. K. w Warszawie i Łodzi, instrukcje komunistyczne oraz pełnomocnictwa na objęcie stanowisk instruktorów w organizacjach komunistycznych w Polsce.

Obu niedoszłych instruktorów komunistycznych skierowano do dyspozycji władz śledczych.

+ Odyńce na pograniczu. Ubiegłej nocy na odcinku granicznym Suchodowszczyzna patrol K. O. P. zauważył na granicy dwie podejrzane postacie skradające się w kierunku lasu. Na wezwanie żołnierzy postacie te czem prędzej posunęły się do lasu. Za uciekającymi patrol oddał kilka strzałów, które zraniły dwa duże odyńce.

Odyńców tych żołnierze wzięli za ludzi.



Zdjęcie z dekoracji w czasie „Akademji Poliglotycznej ku czci Witolda. Wielkiego Księcia Litwy", urządzonej w Pińsku w Seminarjum Duchownem dnia 11/XII 1930 roku.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Posiedzenie wczorajszego plenum Rady Miejskiej nie trwało długo. Poszczególne punkty porządku dziennego nie wywoływały żywszego oddźwięku i przechodziły bez protestu i dyskusji w myśl opracowanych przez Magistrat wniosków.

Podatek. Wybory. Nowa pożyczka.

Po zagajeniu posiedzenia na pierwszy ogień poszła sprawa ustalenia na rok 1931/32 podatku od nieruchomości. Podatek ten uchwalony został w normach dotychczasowych, t. j. wynosi on 50% podatku państwowego, o ile roczny dochód od nieruchomości nie przekracza 2000 złotych; 60% gdy dochód waha się w granicach od 2000 do 3000 złotych i 75% gdy dochód przekracza sumę 3000 złotych.

Następnie w myśl wniosku Magistratu dokonano nieznacznej modyfikacji przepisów obowiązujących na stacji kontroli mięsa.

Zkolei nastąpiły rozmaitego rodzaju wybory do instytucyj samorządowych, a więc wybrano radnych: Iwaszkiewiczową i Dobrzańskiego na członków Rady Miejskiej do sądu konkursowego nagrody artystycznej m. Wilna i radnego Kanclerza do Komisji Kulturalno-Oświatowej na miejsce ustępującego p. Kurana. Dalej ponownie zostali wybrani radni: Zasztowt, Jensz i Czernihow na członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności. Na miejsce d-ra Maleszewskiego, który kandydaturę swą cofnął, wybrano ławnika Kruka.

Porządek dzienny wyczerpano uchwałą zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna pożyczki w wysokości 173.795 złotych na pokrycie wydatków, związanych z wyprodukowaniem przez betoniarnię miejską materjału chodnikowego na rok 1931/32.

Wnioski nagłe.

Resztę posiedzenia wypełniły dwa ad hoc zgłoszone wnioski nagłe. Pierwszy domagał się polepszenia bytu materjalnego i unormowania stosunków służbowych woźnych miejskich szkół powszechnych. Po krótkiej dyskusji uchwalono polecić Magistratowi opracowanie odpowiedniego wniosku i przekazania go odnośnej komisji radzieckiej.

Sprawa podwyższenia komornego.

Drugi wniosek nagły dotyczył kwestji następującej: w związku z informacjami, że rząd ma wkrótce wystąpić do Sejmu z projektem podwyższenia komornego w celu finansowania, z uzyskanych w ten sposób kredytów, ruchu budowlanego miast — wnioskodawcy (ugrupowania żydowskie) uznali za konieczne wyniesienie uchwały protestującej przeciwko podwyższaniu komornego, a to ze względu na niezwykle ciężki kryzys ekonomiczny, przeżywamy obecnie przerz ogół obywateli.

Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w której kolejno zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań naszej Rady Miejskiej. Inż Jensz, nie bez słuszności zaznaczył, że należałoby wystąpić z jakimś pozytywnym programem w sprawie rozbudowy, a nie wynosić jedynie negatywnej uchwały. Większość jednak mówców stanęła na odmiennym punkcie widzenia, stwierdzając zgodnie, iż projekt omawiany jest w chwili obecnej nie do przyjęcia.

W wyniku głosowania uchwalono upoważnić Magistrat do przedłożenia Rządowi uchwały Rady Miejskiej m. Wilna, wypowiadającej się za niepodwyższaniem komornego.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący, prezydent Folejewski, złożył zebranym życzenia noworoczne.

Napad na biskupa.

BERLIN, 30.XII. (Pat). Z Moguncji donoszą, że na biskupa Ludwika Marja Hugo dokonano w czasie świąt brutalnej napaści. W chwili, gdy biskup powracał pieszo z seminarjum do swej rezydencji, z pobliskiego szynku wyskoczyła nagle grupa pijanych indywiduów która z obelżywemi słowami rzuciła się na księcia Kościoła. Jeden z napastników usiłował nawet uderzyć biskupa pięścią. W obronie biskupa stanęli towarzyszący mu duchowni.

Zamach bandycki na pociąg.

SZANGHAJ. 30.XII. (Pat). W południowo-zachodniej Mandżurji bandyci dokonali zamachu na pociąg, wywołując wykolejenie, skutkiem którego 80 osób zostało zabitych, zaś 40 odniosło rany. Wielu podróżnych spaliło się żywcem w zamkniętych wagonach.

Zderzenie się dwóch statków.

TALLIN, 30.XII. (Pat). Wczoraj w Tallinie otrzymano radjogram o zderzeniu się dwóch statków na morzu. Sowiecki łamacz lodów „Truwor" zderzył się z niemieckim statkiem, nazwa którego dotychczas nie została ustalona. Statek niemiecki został bardzo poważnie uszkodzony.

Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonaw. Obchodu Witoldowego.

Wczoraj w gabinecie J. M. Rektora Januszkiewicza odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 500-nej rocznicy zgonu Wielkiego Ks. Witolda, powołanego przez zebranie ogólne Komitetu w dniu 6 grudnia r.b.

Na posiedzeniu wczorajszem, które zagaił J. M. Rektor Januszkiewicz, dokonano na jego wniosek wyboru Prezydjum Komitetu Wykonawczego w następującym składzie: Prezes— prof. dr. Witold Staniewicz, b. minister reform rolnych, wiceprezesi — p. Józef Folejewski, prezydent m. Wilna i ks. Czesław Falkowski, prorektor uniwersytetu, sekretarz — red. Janusz Ostrowski i skarbnik — red. Kazimierz Okulicz.

Po ukonstytuowaniu się Komitetu Wykon. dalsze przewodnictwo obrad objął prof. Staniewicz, który złożył na wstępie podziękowanie J. M. Rektorowi Januszkiewiczowi za dotychczasową działalność. Dalsze obrady poświęcone były omówieniu programu i terminu obchodu. Utrzymała się koncepcja ustawienia pomnika na Górze Zamkowej i w sprawie tej Prezes Komitetu poczyni dzisiaj kroki zmierzające do postawienia sprawy realizacji tego projektu na grunt realny. Następne posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się w najbliższym czasie.

Konferencja w sprawie bezrobocia.

W dniu 29 b. m. w godzinach wieczorowych odbyła się pod przewodnictwem wojewody Kirtiklisa z udziałem szefa sekcji zdrowia i opieki społecznej Magistratu m. Wilna dr. Maleszewskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa T. Bruniewskiego, naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej K. Jocza, radcy wojewódzkiego Al. Trockiego i kierownika P. U. P. P. J Baranowskiego konferencja poświęcona rozważeniu sprawy bezrobocia na terenie woj. wileńskiego.

Po wysłuchaniu szczegółowego referatu kierownika P. U. P. P. o stanie bezrobocia na terenie województwa, o perspektywach zatrudnienia bezrobotnych wewnątrz kraju i drogą emigracji zarobkowej, p. wojewoda specjalnie dłużej zajął się kwestją zabezpieczenia bytu robotników sezonowych, w t. zw. okresie zimowym

Po zobrazowaniu przez szefa d-ra Maleszewskiego stanu zatrudnienia bezrobotnych przez Magistrat m. Wilna i po dłuższej wymianie opinij, konferencja uchwaliła szereg wniosków zaakceptowanych przez p. wojewodę.

Zgodnie z wnioskami konferencji, p. wojewoda zarządził niezwłoczne przystąpienie do sprawdzenia przez specjalnie sformowaną kadrę kontrolerów stanu materjalnego i rodzinnego robotników sezonowych i bezrobotnych, jak również polecił kierownikowi P. U. P. P. sporządzenie specjalnych list robotników sezonowych niefachowych.

Zebrane dane będą służyły jako materjał do wystąpienia z odnośnemi wnioskami do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz do prowadzenia akcji pomocy doraźnej w stosunku do bezrobotnych najbardziej tej pomocy potrzebujących.

Sprostowanie.

W wywiadzie z p sen. Walerym Romanem p. t. „U progu decentralizacji państwa" zamieszczonym w n-rze 297 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 24 b. m. w odpowiedzi p. senatora na pytanie „A więc kiedy można się spodziewać złożenia wniosków Komisji Rządowi?" — opuszczono parę wyrazów, przez co istotny sens odpowiedzi uległ zniekształceniu. Odpowiedź powinna brzmieć: „...opracowuje się więc projekt nowego podziału *na województwa oraz ogólne wytyczne podziału* na gminy i powiaty..."

Zamiast życzeń noworocznych

Janina i Aleksander Safarewiczowie zamiast życzeń noworocznych na Dom Wychowawczy im. Marsz. J. Piłsudskiego zł. 10.

Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie składa 20 zł. na Ochronkę Imienia Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie, zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych.

SPORT

Odwołanie pokazów łyżwiarskich.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy pokazy łyżwiarskie w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego z udziałem najlepszych łyżwiarzy, mistrzów Polski nie doszły do skutku w związku z odwołaniem podobnych pokazów w Białymstoku i Grodnie.

Organizatorzy w Wilne nie zostali do ostatniej chwili zawiadomieni wobec czego odbyły się pokazy jedynie z udziałem miejscowych zawodników: pp. Fischera, Abramowicza, Bołbota, Mewesa oraz Burhardtówny, które wypadły dość pomyślnie.

Poszczególne pokazy były gorąco oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność. Efektownie wypadły odtańczone przy dźwiękach orkiestry walczyk i poleczka przez parę Burhardtówna—Bołbot oraz t. zw. „młynek" w wykonaniu p. Mewesa.

Należy zaznaczyć, że ze strony organizatorów zostało zrobione wszystko, aby publiczności udostępnić w jak najmożliwsz warunkach oczekiwane pokazy, to też odwołanie zapowiedzianego przyjazdu zawodników bez zawiadomienia organizatorów jest wysoce niesportowe i karygodne, co piętnujemy z całą bezwzględnością.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Z pobytu w Wilnie ministra litewskiego.

Bawiący w Wilnie litewski minister komunikacji p. W. Wilejszis, był w dniu wczorajszym podejmowany obiadem przez działaczy litewskich. W czasie obiadu p. minister żywo interesował się sprawami kulturalno-oświatowemi i społeczno-gospodarczemi ludności litewskiej.

P. minister Wilejszis większość dnia spędził przy zwłokach swojej matki.

KRONIKA

Środa 31 Grudzień	
	Dziś: Sylwestra P. W.
	Jutro: Nowy Rok Obrz. P.
	Wschód słońca—g. 7 m. 44.
	Zachód — g. 15 m. 34

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 30/XII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 766

Temperatura średnia — 12° C

„ najwyższa: — 11° C

„ najniższa: — 15° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: południ.-wsch.

Tendencja barom: lekki spadek.

Uwagi: pochmurno.

KOŚCIELNA.

— **Uroczyste nabożeństwo w Bazylice.** W dniu dzisiejszym, we środę, w Noc Sylwestrową J. E. Metropolita Wileński ks. Arcybiskup Jałbrzykowski odprawi w Bazylice Wileńskiej, o północy, uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślnego Nowego Roku. Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele władz miejscowych z p. wojewodą Kirtiklisem na czele.

OSOBISTE.

— **Delegacja zjazdu dziekanów prawosławnych u wojew. Kirtiklisa.** Delegacja odbywającego się w Wilnie dorocznego Zjazdu dziekanów prawosławnych diecezji wileńskiej, w osobach ks. Dziezkowskiego, dziekana wileńskiego; ks. Jóźwiaka, dziekana oszmiańskiego i ks. Suwiłły, dziekana postawskiego złożyła w dniu 30 b. m. wizytę p. wojewodzie Kirtiklisowi, wyrażając podziękowanie za opiekę, jakiej prawosławna diecezja wileńska doznaje od władz państwowych.

— **Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Stanisław Łaczyński** rozpoczął w dniu 30 b. m. 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie naczelnik wydziału urządzeń rolnych p. Zemoytel.

URZĘDOWA.

— **Nominacja nowych mierniczych.** W dniu 30 b. m. p. wojewoda Kirtiklis odebrał przewidzianą ustawą o mierniczych przysięgę oraz wydał dekrety, nadające tytuł i prawo mierniczego przysięgłego następującym osobom: 1) Mikołajowi Jodko, 2) Antoniemu Mikołajunowi, 3) Janowi Hawsowiczowi, 4) Józefowi Znosko, 5) Janowi Rybińskiemu, 6) Oskarowi Niedobolskiemu, 7) Franciszkowi Zarembie, 8) Witaljanowi Szpyrkowiczowi, 9) Konradowi Jodko, 10) Feliksowi Lubieńskiemu, 11) Michałowi Sokołowowi, 12) Wacławowi Dąbrowskiemu, 13) Józefowi Kopciowi, 14) Józefowi Mackiewiczowi, 15) Witoldowi Bujwidowi, 16) Włodzimierzowi Boronieckiemu, 17) Edmundowi Tubielewiczowi i 18) Ludwikowi Stanisławowi Szostkiewiczowi.

Siedmiu pierwszych mierniczych są urzędnikami państwowymi, to też nie przysługuje im prawo wykonywania zawodu mierniczego przez czas zajmowania stanowiska urzędnika państwowego.

ADMINISTRACYJNA.

— **Przegląd sanek.** Starostwo Grodzkie Wileńskie podaje do wiadomości, iż tegoroczny przegląd sanek odbędzie w podwórzu posesji, w której mieści się Starostwo Grodzkie Wileńskie (ul. Żeligowskiego Nr. 4) w godz. od 13 do 15.30, od dnia 15 stycznia 1931 roku do dnia 27 stycznia 1931 r. włącznie. Właściciele sanek winni w oznaczonym terminie dostarczyć sanki do przeglądu w stanie uporządkowanym, gdyż w przeciwnym razie będą wycofane z użytku publicznego

— **Przepisy o salach tanecznych.** Władze administracyjne wydały zarządzenie, normujące sprawę prowadzenia sal tanecznych. W myśl opracowanych przepisów, wzbronione zostało zjawianie się na sale taneczne w stanie nietrzeźwym, uprawianie gier hazardowych i t. p.

Za podobne wykroczenia w pierwszym rzędzie odpowiedzialni będą właściciele sal tanecznych.

MIEJSKA.

Gmach Archiwum Państwowego. Jak się dowiadujemy, sprawa wykończenia gmachu Archiwum Państwowego przy ul. Teatralnej jest na najlepszej drodze, co się zawdzięcza w największym stopniu poparciu władz miejscowych. Zostały uzyskane kredyty uzupełniające na instalacje wewnętrzne i w gmachu już pokrytym dachem, odbywać się będą roboty przez sezon zimowy tak, że na sierpień cały gmach ma być wykończony.

W związku ze zmianami rozplanowania wewnątrz gmachu zostanie w najbliższym czasie zadecydowano w Warszawie, czy kancelarje i pracownia mają znajdować się w suterenie, czy będą przeniesione na parter. Członkowie T-wa Przyjaciół Nauk i T-wa Historycznego w charakterze pracowników naukowych korzystający z pracowni Archiwum, bardzo są zainteresowani aby pracownia była dostatecznie widna i nie mieściła się w lokalu suterenowym. (x).

— **1900 nowych liczników.** Władze miejskie postanowiły nabyć do dyspozycji elektrowni miejskiej 1900 liczników na ogólną sumę 77.000 złotych.

— **Wpływy podatków miejskich.** Podług prowizorycznych obliczeń, w ciągu ubiegłego miesiąca do kas miejskich wpłynęło 57% podatków komunalnych preliminowanych na miesiąc grudzień.

SAMORZĄDOWA.

— **Budżet sejmiku wileńsko-trockiego.** Ułożony przez wydział powiatowy i zatwierdzony przez Sejmik pow. wileńsko-trockiego budżet zwyczajny na rok 1931-32 został zbilansowany zarówno po stronie wydatków jak i dochodów, w sumie 791.085 zł., przyczem budżet działu rolnego został zwiększony o 15.000 zł. i stanowi 99.174 zł. W dziale dochodów obniżono opłaty w szpitalach sejmikowych do wysokości opłat szpitali rządowych.

Ogólna suma budżetu nadzwyczajnego wynosi 111.366 zł., z czego 100.000 zł. przeznaczono na kapitał zakładowy dla powiatowej kasy komunalnej oszczędności, która ma być otwarta w roku 1931. (x).

— **Budżety gminne.** W pierwszych dniach stycznia rozpoczynają się w gminach pow. wileńsko-trockiego posiedzenia rad gminnych, na których mają być uchwalone preliminarze budżetowe na rok 1931-32. Wydział powiatowy, jako władza nadzorcza, wezwał zarządy gmin, aby przy układaniu budżetów stosowane były jak najdalej idące oszczędności, skutkiem czego i obciążenie podatkowe o ile nie zmniejszy się, to da się utrzymać w dotychczasowych normach a to ze względu na ciężki stan płatników, przeżywany w związku z kryzysem gospodarczym. (x).

— **Kolejne posiedzenie wydziału powiatowego** sejmiku wileńsko-trockiego odbędzie się dn. 5 stycznia. Na porządku dziennym, m. in., sprawy rolnicze i sanitarne. (x).

UNIWERSYTECKA.

— **Nominacja.** Pan Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 20 grudnia 1930 r. zamianował profesora nadzwyczajnego U.S.B. d-ra Kornela Michejdę profesorem zwyczajnym chirurugji na Wydziale Lekarskim tegoż Uniwersytetu.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie podaje do wiadomości,** że z powodu remontu w gmachu szkolnym lekcje rozpoczną się po ferjach Bożego Narodzenia dnia 8 stycznia 1931 r.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** W czwartek dnia 1 stycznia 1931 roku odbędzie się włóczęga narciarska Klubu Włóczęgów Senjorów. Zbiórka o godz. 10 rano na przystani A. Z. S. Goście obojga płci mile widziani. Do mieszkań włóczęgów — antokolan zajeżdżać się nie będzie.

Inkwizytor Klubu wzywa niniejszem wszystkich włóczęgów, by stawili się licznie i w ten sposób po włóczęgowsku, a nie po filistersku rozpoczęli nowy, 1931 rok.

— **Uwaga podoficerowie Rezerwy.** Zarząd Koła Zw. Podoficerów Rez. zaprasza wszystkich swoich członków oraz ich rodziny do wzięcia udziału w tradycyjnem przełamaniu się opłatkiem które odbędzie się dn. 3 stycznia 1931 r. w lokalu własnym przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 6—8. Po biesiadzie przy dźwiękach orkiestry odbędzie się zabawa towarzyska. Członkowie oraz ich rodziny życzący wziąć udział w wieczorze winni najpóźniej dodnia 2 stycznia 1931 r. uiścić składkę w wysokości 2 zł. 50 gr. od osoby. Składki należy wpłacać na ręce sekretarza Koła w godz. urzęd.

— **Z życia L. O. P. P.** Ostatnio został powołany w skład zarządu Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. prezes Komitetu pow. wileńsko-trockiego p. Michał Niedek, jako największego Komitetu po odejściu Komitetu Kolejowego z powodu utworzenia samoistnego Komitetu na prawach wojewódzkiego. (x).

— **Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie powiadamia,** iż z dniem 2 stycznia 1931 r. przenosi swoje biuro z ul. Portowej 19 do lokalu przy ulicy Żeligowskiego Nr. 4 dawna siedziba Komendy Policji Rezerwy.

— **Objęcie stanowiska Komendanta Obwodu Nr. 1 Związku Strzeleckiego.** Z dniem 15 grudnia b. r. został mianowany Komendantem Obwodu Nr. 1 Związku Strzeleckiego por. Dobrski Stanisław. Nowomianowany Komendant urzęduje przy ul. Żeligowskiego Nr. 4.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zmiana siedziby.** Zarząd Oddziału Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej woj. wileńskiego im. „Filaretów" podaje do wiadomości swym członkom, iż siedziba Oddziału została przeniesiona z ul. W. Pohulanka 14 do lokalu przy ul. Ostrobramskiej 19—9.

— **Choinka dla dziatwy rzemieślniczej.** Z inicjatywy Zarządu Centralnego Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej woj. wileńskiego, wyłonił się Komitet urządzenia choinki dla niezamożnej dziatwy rzemieślniczej, który odbył już dwa posiedzenia i poczynił odpowiednie starania.

Do Komitetu wchodzą wybitni przedstawiciele ze sfer rzemieślniczych na czele z p. E. Szumańską.

Choinka odbędzie się w dniu 4 stycznia 1931 r. w lokalu Wileńskiej Izby Rzemieślniczej przy ul. Niemieckiej Nr. 25.

Początek dla dziatwy w wieku od lat 5-ciu do 7-miu o godz. 14-ej do 17-ej, a dla starszej dziatwy w wieku od lat 7-miu do 12-tu o godz. 17-ej do 20-ej.

Wszyscy p. p. rzemieślnicy, którzy dotychczas nie otrzymali kart wstępu do Cechów, proszeni są o zgłoszenie się po takowe do Prezesa Zarządu Centralnego Z. M. R. p. Jana Łazarewicza (Izba Rzemieślnicza ul. Niemiecka Nr. 25) w godzinach urzędowych.

ŻYCIE LITEWSKIE.

— **Zjazd Związku Nauczycieli Litwinów.** W dniu dzisiejszym odbędą się w Wilnie jednodniowe obrady zjazdu Związku Nauczycieli Litwinów z terenu ziem północno-wschodnich. Przedmiotem narad będą sprawy organizacyjne i zawodowe oraz wygłoszone zostanie sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły.

Wieczorem uczestnicy zjazdu w sali przy ul. Dąbrowskiego 5 wspólnie spotkają Nowy Rok.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Związek głuchoniemych.** W Wilnie powstał Związek głuchoniemych Żydów, którzy zrzeszyli się w celach zawodowych.

Statut Związku został zaakceptowany przez Starostwo Grodzkie.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Okręgu Polskiego Białego Krzyża w Wilnie przesyła serdeczne podziękowanie profesorowi śpiewu Pani Jadwidze Krużance-Reissowej oraz Jej uczenicom i uczniom, za urządzenie przedstawienia operowego w dniu 12 grudnia 1930 r. na cele Polskiego Białego Krzyża.

Uzyskaną z przedstawienia kwotę 630 zł. 34 gr. Polski Biały Krzyż użył na gwiazdkę dla żołnierzy wartowników.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8 w. ukaże się przezabawna komedja Jarosława Haseka „Dzielny wojak Szwejk", który osiągnął w Wilnie niebywałe powodzenie

We czwartek dnia 1-go stycznia Teatr na Pohulance czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 3 m. 30 ukaże się po raz ostatni w sezonie niezapomniana sztuka wojenna Scheriffa „Kres wędrówki" w reżyserji R. Wasilewskiego.

Ceny zniżone.

O godz. 8 w. „Dzielny wojak Szwejk" Haseka.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś o godz. 8 w. ukaże się wytworna komedja L. Verneuila „Egzotyczna kuzynka".

Jutro dnia 1-go stycznia Teatr w „Lutni" czynny będzie dwukrotnie. O godz. 3 m. 30 pp. odbędzie się arcyciekawe widowisko baletowe dla dzieci w wykonaniu zespołu baletowego p. Larisy Sawinej-Dolskiej. Nowy bogaty program.

Ceny miejsc specjalnie zniżone.

O godz. 8 w. „Egzotyczna kuzynka" Verneuila.

— **Koncert Aleksandra Braiłowskiego.** Dnia 15-go stycznia r. b. odbędzie się w Teatrze na Pohulance o godz. 8 w. koncert wszechświatowej sławy pianisty Aleksandra Braiłowskiego. Znakomity artysta wykona cały szereg utworów muzycznych Bacha, Chopina, Debussyego, Bałakirewa i innych. Koncert urządza Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne.

— **Rewja Sylwestrowa.** Dzisiejsza Rewja Sylwestrowa urządzana przez Teatry Miejskie w sali Teatru na Pohulance wzbudziła w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie. Bogaty program obejmuje cały szereg skeczów, najnowszych piosenek, produkcyj tanecznych, oraz zabawnych niespodzianek. Konferansjerem będzie reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski

Cały zespół artystyczny bierze udział w tej ciekawej imprezie, którą uroznaicą niewątpliwie numery muzyczne pod kierownictwem E. Dziewulskiego, barwne dekoracje J. Hawryłkiewicza, oraz efektowne kostjumy z pracowni teatralnych.

RADJO

ŚRODA, dnia 31 grudnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.00: Muzyka operetkowa (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.20: Radjokronika. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Muzyka ludowa dla młodzieży. (Nowe płyty). 17.15: „O sycylijskiej jesieni" odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Chwilka strzelecka. 19.00: Przemówienie p. wojewody Kirtiklisa do radjosłuchaczów. 19.10: Komunikat rolniczy. 19.25: Program na czwartek i rozmaitości. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Ciotka Albinowa mówi. 20.15: Feljeton muzyczny. 20.30: Koncert. 22.00: „W wieczór Sylwestrowy" feljeton. 22.15: Komunikaty z Warszawy. 22.20: Audycje Sylwestrowe. 24.00: Przemówienie naczelnego dyrektora P. R. 0.10: Audycja Sylwestrowa. 0.45: Audycja Sylwestrowa „Między niebem a ziemią" niezwykłe zdarzenia wymyślone przez Antoniego Bohdziewicza i Teodora Bujnickiego. Reżyserja H. Hohendlingerówny, wyk. art. dram. Transmitowana na całą Polskę. 1.15: Audycja Sylwestrowa z Katowic.

CZWARTEK, dnia 1 stycznia 1931 r.

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.15: Poranek z Filharmonji Warszawskiej. 14.00: „Jeziora Wileńszczyzny" odczyt. 14.20: Odczyty rolnicze i muzyka. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.40: Pogadanka z Warszawy. 17.25: „Pierwszy Sylwester w Legjonach" feljeton. 17.40: Koncert popularny. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 138. 19.20: Program na piątek i rozmaitości. 19.30: Audycja literacka. 20.30: Koncert (muzyka lekka). 20.00: „Na Nowy Rok" feljeton. 20.15: Recital Ignacego Dygasa z Warszawy. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

PRZEMÓWIENIE WOJEWODY PRZEZ RADJO DO MIESZKAŃCÓW WILEŃSZCZYZNY.

Zgodnie z tradycją, wprowadzoną przez p. marszałka Raczkiewicza, według której wojewoda jako przedstawiciel Rządu składał w przeddzień Nowego Roku za pośrednictwem radja życzenia obywatelom wojew. wileńskiego, wygłosi p. wojewoda Kirtiklis w dniu dzisiejszym t. j. w środę 31 b. m. o godz. 19-ej przez radjo przemówienie noworoczne.

NOWINKI RADJOWE.

PRZEMÓWIENIE PANA WOJEWODY.

Dziś o godz. 19-ej Radjo Polskie nadaje przemówienie p. wojewody Kirtiklisa do podwładnych. Przemówienie to pozostaje w związku z objęciem funkcyj przez p. wojewodę.

PRZEMÓWIENIA NOWOROCZNE.

Dziś, a właściwie już jutro, w nowym roku 1931, o godz. 0.05 obaj dyrektorzy Rozgłośni Wileńskiej p. R. Pikiel i p. W. Hulewicz wygłoszą przez mikrofon okolicznościowe przemówienia.

MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ.

Między niebem a ziemią rozegra się w Noc Sylwestrową o godz. 0.45 niezwykłe zdarzenie, wymyślone przez T. Bujnickiego i A. Bohdziewicza. Równie ciekawy, jak radjosłuchacze, mikrofon będzie podsłuchiwał gorliwie.

NA WILEŃSKIM BRUKU

SMUTNY KONIEC PIJAŃSTWA.

Wczoraj w godzinach porannych przechodnie zauważyli na brzegu Wilji nawpół pogrążonego w lodowatej wodzie człowieka.

Osobnik ów dawał słabe oznaki życia, gdyż był nawpół zamarznięty. Po wydobyciu nieszczęśliwca z wody zaalarmowano policję i pogotowie ratunkowe, które odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

W szpitalu ustalono iż jest to niejaki Aleksander Rapallo.

Według opowiadania pobliskich mieszkańców, widzieli oni jeszcze przedwczoraj jakiegoś osobnika, wałęsającego się nad brzegiem rzeki, który będąc widocznie pijany wpadł do wody i pozostał w niej, aż do zauważenia przez przechodniów.

Miejsca zamieszkania nieszczęśliwego nie ustalono. (C).

ZGON SAMOBÓJCY — POLICJANTA

Przed kilku dniami donosiliśmy w „Kurjerze Wileńskim" o usiłowaniu samobójstwa w restauracji „Louwr" starszego posterunkowego Głodka.

Obecnie dowiadujemy się, że pomimo usilnych zabiegów lekarskich Głodek wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu żydowskim. (C).

Kradzieże.

Nowogródzki Berka, Grodzka 17, zameldował, że z jego sklepu obuwia, Rudnicka 15, skradziono 36 par obuwia damskiego i męskiego wartości 700 zł.

Ternis Wiktor, Mickiewicza 47, zameldował o kradzieży kożucha wartości 100 zł. przez Sawczyka Wacława, Rakowa 6, którego zatrzymano. Kożuch zwrócono właścicielowi.

Podrzutek.

W dniu 29 b. m. przy ul. Rudnickiej Nr. 8 znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy, którego ulokowano w przytułku Dzieciątka Jezus.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Prof. Dr. Aleksander Birkenmajer: „Fragmenty belwederskiej Biblioteki W. Ks. Konstantego Pawłowicza w moim księgozbiorze". Kraków 1930. Autor jako ekspert Delegacji Polskiej Specjalnej w Petersburgu, bardzo zasłużony około sprawy rewindykacji polskich zbiorów bibliotecznych — i znany skądinąd ceniony uczony — bibliotekarz, — uratował własnym sumptem poważną część wspaniale oprawnych dzieł biblioteki W. Ks. Konstantego, — która, wywieziona z Warszawy po r. 1830 nad Newę — podczas rewolucji bolszewickiej poszła w rozsypkę i jako niepodlegająca zwrotowi sprzedawaną była niedawno po „leningradzkich" antykwarniach. Cytowana praca poświęconą została tym dziełom biblioteki W. Księcia, które drukowane głównie w Warszawie i w Wilnie zostały w tych miastach wspaniale oprawione dla właściciela przez najznakomitszych artystów — introligatorów między latami 1815 — 1830. Uczony tekst cyt. pracy i załączone do niej wytworne plansze dają dowody, — że oba nasze miasta posiadały w tym czasie między introligatorami artystów dekoratorów o wysokim poziomie talentu i kultury, wyhodowanej na wzorach zachodnio - europejskich, ale i dotrzymującej kroku, w tych pracach polskich, analogicznym dziełom innych stolic Europy ówczesnej.

W czasach dzisiejszych, gdy bibliofilstwo i kult pięknej książki wzrósł tak bardzo na Zachodzie i u nas — praca ta, zdobiąca treścią swoją i reprodukcjami Tom V, z. 10—12, czasopisma „Silva Rerum", — zainteresować może tylko tem więcej a znaleźć się powinna w każdym poważnym zakładzie introligatorskim, jako zbiór znakomitych polskich przykładów wytwornego smaku w tej dziedzinie przemysłu artystycznego.

Dr. Marjan Morelowski.

Witold Hulewicz. Miasto pod chmurami. Wilno. 1931. Nakł. L. Chomińskiego. Okładka według rysunku M. Rouby, książkę ozdobiono reprodukcjami 14 dzieł graficznych: M. Dziewulskiej, J. Hoppena, J. Jachimowicza, Z. Kaliszczaka, Z. Stankiewiczówny. Firma Lux. Wytworne wydanie małej, ale ważkiej dla kultury naszego miasta książeczki, oddającej nastroje i wrażenia człowieka o głębokiem odczuciu piękna i kulturze zachodniej. Wiele w tych wierszach jest myśli filozofa, obok poety. Liczne dedykacje przyjaciołom, czynią z tego zbioru jakiś bliski sercu Sympozjon wileński.

— **Czem być możemy? Jerzy Gutsche. Poznań wyd. Św. Wojciecha. 1931.** Rodzaj podręcznika poradnika dla młodzieży, zawiera rozdziały: Szkoła i samowykształcenie. O wyborze zawodu. Jak pracować umysłowo? Sztuka odpoczywania. Książki czytać warto. Kształcenie woli i t. p. Rady podane w sposób zwięzły, oparty na praktycznych podstawach i zastosowane do psychiki przeciętnego czytelnika.

— **W. Rusinek. Pół mężczyzna. Wyd. Renaissance.** Kiedy mężczyzna staje się kobietą, ale kobieta nigdy nie może być mężczyzną... jakoś tak mniej więcej brzmi aforyzm na początku książki... aż z Wejningera zaczerpnięty. Historja dość naiwnie pisana, o młodej dziewczynie co udawała mężczyznę na stanowiska dyrektora, była żelaznej woli, odwagi nadludzkiej, zakochała się w niedołędze, spaliła fabrykę... i tym podobne. Czyta się dość zajmująco.

— **Adam Czekalski. Misterje Wschodu. Powieść egzotyczna. Wyd. Renaissance.** Zajmująco opowiedziane historje z walk Riffenów przeciw Francuzom, są i tajemnice i zwidziska pustynne, i walki, i przygody wstrząsające, dostatecznie malownicze.

— **Marja Czeska-Mączyńska. Helusia z Rakowickiego Młyna. Nakł. Św. Wojciecha. 1931.** Niejedna panienka w wieku lat 10 — 14 z zaciekawieniem i współczuciem przeczyta dzieje ubogiej sierotki, opuszczonej przez ojca, dzielnie pomagającej surowym, wychowującym ją ciotkom, a w czasie powstania załatwiającej nieraz ciężkie sprawy konspiratorskie. Książka ma tem większą wartość, że w dedykacji zaznaczyła autorka, iż dzieje własnej matki opisuje. Obrazy Krakowa i okolic z przed laty 67 są ciekawe.

— **K. Giżycki. Przez knieje i stepy. Wyd. Św. Wojciecha.** Przygody polskich chłopców wędrujących po przez knieje syberyjskie i stepy mongolskie. Wpadają w niewolę u bolszewików, są objęci przez buran, śnieżycę, napada na nich „szatun", wpadają z przygody w przygodę, ale zawsze naturalnie wychodzą z rozmaitych opresyj, dzięki dzielności i zręczności. Bardzo ciekawa i pouczająca książka: zwyczaje, krajobraz, stosunki tych mało znanych krajów, opisane ze znajomością rzeczy, widać że autor zna je doskonale.

— **Marja Dunin-Kozicka. Ania z Lechickich Pól. Dzieciętwo (?) Dom Książki Polskiej.** Jeżeli to książka dla dorosłych, to zbyt naiwna, jeśli dla młodzieży, to zbyt monotonna, ckliwie sentymentalna i pisana stylem wymuszonym, („Przerzucając się od czasu do czasu medyczną terminologją w łacińskim języku"!). Naiwny wykrzyknik dziecka zerwał pieczęć opanowania z duszy starego sługi" str. 130, „Ukochane ptaszątko, mamuchna, złociuchna, Aniątko, Aniuś, Światełko moje najczystsze, Najdroższy, szlachetny mój! Ofiarowałaś mi wtedy taki przepiękny kwiat twej wdzięczności!" i t. p. Jakież to wszystko pretensjonalne, jaki sztuczny patos! Nic życia niema w tej książce. Wszystkie kobiety są cudownie piękne i cudownie dobre, szlachetne, mężczyźni ideały, prócz jednego nieuzasadnionego czarnego charakteru. Przy tem, rzecz chyba najgorsza, ta książka dla młodzieży i ku pokrzepieniu ducha, nie ma wzlotu dowcipu czy wesołości, martwy papier. A niezwykłość bohaterki, małej Ani również sztuczna, jak sentymentalizm jej Mamy.

— **Jakób Wasserman Panicz Ernest. Powieść tł. E. Gałuszkowej. Wyd. Panteon.** Pełna poezji i niezwykle i paradoksalnej miłości matki i syna, niby baśń przeniesiona w średniowiecze. Historja o ptaku bożym, śpiewaku, opowiadaczu bajek, z których ludzkość szczęście czerpie, i broni go do ostatka. Walka poezji, prawdy, miłości wszelkiego stworzenia, przeciwstawiająca się nienawiści, fanatycznej ciasnocie i okrucieństwu. Śliczna opowieść i doskonale tłumaczona. Panicz Ernest to kochany, uroczy chłopak!

— **Ludzie w Hotelu Vicki Baum, przekł. Z. Petersowej.** Obraz gorączkowego i niezdrowego zaiste życia hotelowego w wielkiem mieście. Wszyscy się tam znajdą: i zbrodniarze, i piękny gigolo w pokoju podstarzałej tancerki, gdzie zamiast pereł, kradnie serce, i mężowie stanu, na urlopie od spraw i od żon, brudne gieszefty i idyllo, cały mikrokosmos, przekrój współczesności. Bardzoby z tej powieści dobry film można zrobić, bo są wszystkie do niego elementy, aż do karkołomnej ekspedycji po rynnie włącznie.

— **Czarnowski Olgierd. Polacy prawosławni w Polsce". Warszawa 1930. Skł. gł. w Domu Książki Polskiej. Str. 150. Zł. 6.** Według spisu ludności, dokonanego w r. 1921 zamieszkiwało w Polsce 545.457 Polaków wyznania prawosławnego. Polacy prawosławni zamieszkują głównie województwa: wołyńskie, poleskie, nowogródzkie, białostockie i wileńskie, w tem terytorjum części W. Ks. Litewskiego, przyłączone do Polski w r. 1921 na podstawie Traktatu Ryskiego.

Interesująca praca O. Czarnowskiego zawiera nietylko analizę materjału statystycznego, lecz i wszelkie dokumenty prawne, tyczące tego zagadnienia, oraz wnioski ogólne, dotyczące polityki polskiej w stosunku do ludności polskiej wyznania prawosławnego, zamieszkałej w Polsce.

— **A. Siebeneichen i H. Strasburger „Spór o Gdynię"** pod redakcją J. Borowika, Toruń 1930. Nakładem Instytutu Bałtyckiego. Skład główny Gebethner i Wolff w Warszawie. (Str. 180 — VIII, 43 tablice cena 15 zł.).

Przegląd treści: Przedmowa(Gdańsk, port polski) Wolne Miasto Gdańsk i jego stosunek do Polski (Skarga Senatu Wolnego Miasta Gdańska) Odpowiedź Rządu Polskiego (Polski memorjał gospodarczy) Replika Senatu Wolnego Miasta Gdańska. Ponowna odpowiedź Rządu Polskiego (Drugi polski memorjał gospodarczy) Istota sporu o Gdynię Dodatek-Teksty oryginalne (Spis literatury) Skorowidz nazwisk, Skorowidz rzeczowy.

Publikacja, którą Instytut Bałtycki oddaje obecnie społeczeństwu polskiemu abstrahując od jej aktualności-stanowi niewątpliwy krok naprzód w ewolucji naszych wiadomości z dziedziny polityki morskiej.

— **Wojciech Stpiczyński — „Krwawy Pracowity Cud 1920 roku". Warszawa 1930. T-wo Wydawnictwa Im. Mikołaja Reja.** W okresie jubileuszu obchodzenia przez całe społeczeństwo 10-lecia zakończenia zwycięskiej wojny z Rosją Sowiecką — ukazała się bardzo ciekawa książka Wojciecha Stpiczyńskiego. — W szeregu rozdziałów autor podjął się przedłożenia zwartego obrazu poniesionych wysiłków Narodu i Wodza.

Nie jest to książka okolicznościowa — raczej jest to szkic do studjum historycznego na tle politycznem, ze szczególnem uwypukleniem zasadniczych momentów zmagań się Polski—z osją, począwszy od XV-go wieku, aż po czasy Lenina. Charakterystyczne porównania tragedyj naszych wodzów dawnej Polski z twórczą wielkością Naczelnego Wodza **Józefa Piłsudskiego, — wywierają ogromne** wrażenie na czytelniku.

Książka: „Krwawy Pracowity Cud 1920 roku" powina znaleźć się w rękach najszerszych mas społeczeństwa, właśnie w czasach, gdy z powodu tak niezrozumienia naszej przeszłości, — jak i współczesnego celowego wysiłku Państwa — horyzonty dnia jutrzejszego dla wielu obywateli są jeszcze mało jasne.

— **Książka rachunkowa i informacyjno-gospodarcza „Kobiety Współczesnej"** z pośród całego szeregu książek rachunkowych, które zostały u nas wydane jest naprawdę dobra, bo prosta, łatwa do prowadzenia, pożyteczna i celowa.

Prócz rubryk, umożliwiających każdej pani domu, systematyczne prowadzenie codziennych rachunków, część gospodarcza Książki zawiera kalendarz terminowy rozkładu zajęć na cały rok w domu, w spiżarni, w ogrodzie i w pasiece, oraz przez specjalistki każdego działu, ułożone spisy przedmiotów niezbędnych w kuchni, w pralni, w apteczce domowej, spis przyborów do czyszczenia, spis szczotek i t. d.

Część informacyjna zawiera cenny kalendarzyk podatkowy, taryfę opłat pocztowych, taryfę miar i wag, ponadto memorandum osobiste, wykaz prania bielizny, rubryka adresy i telefony, terminy spłat i zobowiązań, plan dnia służącej.

Mało tego, każda posiadaczka Książki Rachunkowej „Kobiety Współczesnej", uczestniczyć może w rozlosowaniu cennych premij nowoczesne przyrządy do gospodarstwa domowego, jak aparat Vici, Vecka i inne.

Podkreślić należy dostępną cenę tej książki, gdyż za zł. 1.50, każda pani domu może się w nią zaopatrzyć i korzystać przez cały rok z jej cennych usług.

— **J. Fennimore Cooper. Prerja. Wyd. Św. Wojciecha.** Kilka pokoleń czytelników rozkoszowało się barwnemi, w szlachetnym tonie pisanemi opowieściami z życia traperów, osadników i Indjan, owianych tajemniczem tchnieniem dziewiczej przyrody. I teraz zapewne podobają się te dzieje.

VINCENT SZARRETT. 5)

Niebieskie drzwi.

(*Nowela amerykańska. Przekład autoryzowany*).

Zaczęła zamykać, gdy Honeywell odzyskał przytomność umysłu.

— Przepraszam panią — rzekł z pośpiechem. — Faktem jest, że nabrałem przekonania, iż pani jest w przyjaźni z tym człowiekiem. Przepraszam, jeżeli się omyliłem. Widzi pani, znalazłem pani bilet wizytowy w jego pokoju.

Kłamał zuchwale, ciekaw, jak ona na to zareaguje.

— Mój bilet? — zdetonowała się piękność. — W pokoju jakiegoś pana Pembertona?

Detektyw zrobił uprzejme ustępstwo.

— Właściwie *w jednym* z jego pokoi.

— Proszę się wytłumaczyć.

— Z przyjemnością, mademoiselle. Czy mogę wejść? Zapewniam panią, że jestem dobrze wychowanym człowiekiem.

Zaprosiła go gestem. Apartament był niewielki i nie nadawał się na dłuższą kryjówkę. Honeywell zdecydował się powiedzieć prawdę. Czarujące stworzenie nie wyglądało na przestępczynię. Usiadł na krześle i opowiedział całą rzecz, przemilczając tylko fakt, że bilet został znaleziony w siedzeniu starej dorożki.

— Cudowne! — wykrzyknęła, gdy skończył. — Zupełnie jak w powieści. A pan jest pewnie taki przebiegły detektyw, o jakich piszą w romansach kryminalnych?

— Nie — odparł przebiegle detektyw. — Tak dobrze nie jest. Jestem tylko przyjacielem Norway'a i staram się mu pomóc.

Tancerka wydała drugi okrzyk entuzjazmu.

— Jaka szkoda, że ja nie mogę panu pomóc! — zawołała. — Ale pan rozumie, że to niemożliwe. Nawet nie znam tego pana Pembertona. Co do biletu, to sądzę, że dostał go od kogo innego.

— Rozumiem — rzekł Honeywell, w którego oczach jaśniał zachwyt. — W każdym razie dziękuję pani. — Wstał i wziął kapelusz.

— Dziękuję panu — odpowiedziała panna Strawińska. — Mam wrażenie, że byłam na przedstawieniu. Żeby nie ten biedny Pemberton, złudzenie byłoby zupełne. Pewnie spotkało go jakie nieszczęście. Ale a propos mogę panu udzielić rady. Może on zachorował i zabrano go do szpitala. Czy pan się informował w szpitalach, panie Honeywell?

Honeywel poczuł się skandalicznie młodociany.

— Nie pomyślałem o tem — wyznał. — Dobrze, że tu przyszedłem. Przywróciła mi pani zdrowy rozsądek.

Schodząc nadół, amator-detektyw nazwał siebie osłem. Co do panny Strawińskiej, to była ona zdecydowaną pięknością i potraktowała go wyjątkowo. Któraż kobieta zechciałaby go wysłuchać?

Złapał drugą taksówkę i pojechał do Norway'a, aby od niego zatelefonować do szpitali.

Przyszła mu niepokojąca myśl. Na pewno ten bilet coś znaczył. Może dziewczyna powiedziała prawdę. Może *nie* znała Pembertona. Ale to nic dowodziło, że nie miała nic wspólnego z aferą niebieskich drzwi. Czy nie dał się czasem wystrychnąć na dudka? Ślicznotka zachowała się ogromnie układnie. Może go nabrała? Chociaż nie: wypowiedziała się bardzo otwarcie. Ze słów jej biła szczerość. A on wspomniał o niebieskich drzwiach. A jednak... Oparł się wygodnie w siedzeniu. Zabawa w detektywa nie była taka łatwa, jak mu się zdawało. W powieści miałby wyznanie w ciągu pięciu minut. Dziwne, że jego kreacje były sprytniejsze od niego.

Norway powitał przyjaciela ze skwapliwą ciekawością.

— Udało się? — zapytał nim tamten zdążył zdjąć kapelusz.

Amator wzruszył ramionami.

— Widziałem się z rosyjską tancerką — odpowiedział. — Rozmawiałem z nią. Morowa kobieta.

— Tak?

— Piękna, bardzo piękna, ale nie wie o niczem. Tylko dała mi mądrą radę, żebym zatelefonował do szpitali.

— Psiakrew! — wykrzyknął Norway. — Że też myśmy o tem nie pamiętali! Musiałeś oczarować damę, Bart, skoro wystąpiła z radami. Chociaż chyba cię nie wyprowadziła w pole? — zachichotał.

Honeywell uśmiechnął się prowokacyjnie.

— W każdym razie nie ona otworzyła przed tobą niebieskie drzwi — odciął się. — Ta jest prawdziwą pięknością. Inna rzecz — przyznał — że zastanawiam się, czy ona nie była dla mnie *za* uprzejma.

— Kobieta w barze miała rude włosy i twarz jak gniew Boga — rzekł Norway.

— Ta ma czarne włosy i twarz jak —jak—

— Wiem — przerwał Norway. — Wystarczy, przyjacielu.

Wziął spis telefonów z czerwonym grzbietem i poszukał listy szpitali.

— Do licha! — mruknął. — Ile tego jest!

— Ta miała sygnet — ciągnął zdawkowo Honeywell.—Czy nie przypominasz sobie sygnetu w związku z niebieskiemi drzwiami?

Norway okazał nagle zainteresowanie. Zawiesił zpowrotem słuchawkę, którą właśnie zdjął z haczyka.

— Sygnet? — powtórzył.

— Typowy, męski sygnet. Zwróciłem na niego uwagę. Zaintrygował mnie rysunek na kamieniu: była to głowa sfinksa.

— Głowa sfinksa!—krzyknął Norway.

— Coś w tym rodzaju. Czy to ma znaczyć, że go widziałeś?

Norway osunął się na krzesło.

— Na Boga, Bart! — Bart! — wykrzyknął. — To był pierścień Pembertona! Pamiętam. Miał go na palcu.

Bartlett Honeywell zerwał się szybko. Przez chwilę stał w milczeniu, z oczami utkwionemi w twarzy przyjaciela. Poczem rzekł, cedząc wyrazy:

— Norway, jakiż ja głupiec! Ale drugi raz mnie nie oszuka. Pojedziesz ze mną?

Jazda do Sandblast pozostawiła im wrażenie ogona komety w postaci uciekających lamp ulicznych, ale i tak przybyli za późno.

— Panna Strawińska wyjechała — poinformował ich zarządca domu. — Może pół godziny temu... Nie, panie, nie wiem, dokąd wyjechała. Powiedziała, że wezwano ją nagle, może na dłuższy czas. Wypowiedziała mieszkanie... Tak, panie, wynajmowała z miesiąca na miesiąc: umeblowanie jest nasze... Nie, panie... Tak, panie... Tak, panie... Nie, panie... Nie, proszę pana.. Dobrze, proszę pana... Dobranoc panu

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Kierownik redakcji przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 5 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł., Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 1.00 zł. za wiersz [illegible], ogłoszenia mieszkaniowe — 50 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zamiejscowe — 10% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, w tekście 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Św. Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Wiszniewski